

MICHAŁ PAWEŁ WRÓBLEWSKI

Uniwersytet Gdański

Wydział Nauk Społecznych

e-mail: michal.wroblewski@phdstud.ug.edu.pl

ORCID: 0000-0001-9602-6253

DOI: 10.34813/ptr3.2021.8

Teoantropocentryczny światopogląd Jerzego Prokopiuka

Theoanthropocentric worldview
of Jerzy Prokopiuk

Abstract. Despite a strong commitment to the anthroposophy of Rudolf Steiner, Jerzy Prokopiuk endeavoured to constitute his own worldview. He called it theoanthropocentrism or spiritualistic holism. While discussing Prokopiuk gnosis, it is impossible to overlook the core concept of constantly developing divinity. The dynamism of divine creation is escalated by evil forces, perceived by human as enslavement. Suffering human perpetually strives to overcome it, that is the purpose of freedom expansion. The highest level of human freedom is participation in divine creativity enabling to create their own alternative worlds. Thereby human contributes to reinforce the dynamics of divine creation.

Keywords: worldview, Divinity, human, freedom, evil.

Cztery fazy poglądów Prokopiuka

Jerzy Prokopiuk jest polskim tłumaczem, znawcą licznych tradycji ezoterycznych, otwarcie przyznającym się do swojego gnostycznego światopoglądu, usytuowanego w kontrze zarazem przeciwko wyznaniom religijnym, jak też materialistycznemu ujmowaniu rzeczywistości. Ów światopogląd, zwany jest przez niego teoantropocentryzmem oraz spirytualistycznym holizmem (Prokopiuk, 2004b, s. 148). Główną

inspiracją dla jego poszukiwań stanowi antropozofia Rudolfa Steinera, aczkolwiek do jego popularności w naszym kraju przyczyniły się w większym stopniu pionierskie tłumaczenia psychologów głębi, zwłaszcza Carla Gustava Junga. Polski tłumacz uważa zarazem Steinera oraz Junga za neognostyków. Neognoza stanowi metamorfozę antycznego gnostycyzmu, dążącą nie tylko do zbawienia człowieka, lecz również Ziemi (Prokopiuk, 2000a, s. 137). Co nie zmienia faktu, że z czasem w jego tekstach coraz częściej daje o sobie znać postawa, którą można by określić mianem oscylowania pomiędzy antycznym gnostycyzmem i neognozą, czego dowodem jest koncepcja gnozy lateralnej, zakładającej istnienie i możliwość tworzenia własnych światów alternatywnych, które z nominalistycznego punktu widzenia mają jedynie status pozornego istnienia w porównaniu do tak zwanego świata realnego (s. 231).

W związku z tym, można powiedzieć, że światopogląd Prokopiuka przechodzi przez cztery zasadnicze fazy. **Pierwszą**, naznaczoną przez gorączkowy pesymizm młodości, wynikający z rozczarowania do katolicyzmu i niechęci do materializmu (Prokopiuk, 2004b, s. 127–128). **Drugą**, stanowiącą wynik fascynacji antropozofią oraz kontaktu z polskim ezoterykiem Robertem Walterem. Walter nauczył go nieortodoksyjnego traktowania antropozofii nie jako alternatywnego wyznania religijnego, ale „[...] jako metodę poznania świata duchowego, wiedzę, ale też praktykę, która ma służyć ludziom” (s. 129)¹. **Trzecią**, kiedy polski gnostyk w dużej mierze staje się, jako tłumacz i komentator licznych tekstów, propagatorem ezoteryki w Polsce, nawiązując w dużej mierze do ustaleń Steinera oraz Junga. Publikacje jego esejów często wiążą się również z próbą popularyzacji Ruchu Nowej Ery (New Age Movement), Najwięcej tekstów poświęconych New Age można znaleźć w następujących książkach: *Labirynty herezji* (1998) oraz *Jestem heretykiem. Ogdoada gnostycka* (2004). **Czwartą**, kiedy coraz częściej próbuje formułować własny, oryginalny światopogląd, a także w dużej mierze odnosi się do swoich młodzieńczych wątpliwości oraz wcześniejszych dokonań. Innymi słowy, daje się w jego pismach zaobserwować autorefleksyjny zwrot, który wiąże się chociażby z publikacją biograficznej książki *Rozdroża, czyli zwierzenia gnostyka* (2004) oraz wymuszanych przez upływ czasu wspomnieniami.

Dynamiczny i spirytualistyczny światopogląd

Prokopiuk określa swój światopogląd na dwa sposoby. Po pierwsze, nazywa go *teoantropocentryzmem*, względnie *antropoteocentryzmem*. Po drugie, nazywa go również *spirytualistycznym holizmem*. Teoantropocentryzm wskazuje na więź łączącą Boga oraz człowieka, a także na ich wzajemną współzależność; czy wręcz współistotność, oznaczającą w dużej mierze partycypację w boskich atrybutach. Oznacza to, że Bóg i człowiek stanowią jedność, co jest poglądem nie dającym się pogodzić z przekonaniem o rozłącznej tożsamości człowieka i Boga. Według Prokopiuka, człowiek w takim stopniu potrzebuje Boga, tak jak Bóg potrzebuje człowieka. O ile przekona-

¹ Warto dodać, że Prokopiuk jest autorem dwóch książek poświęconych antropozofii. Są to jak sam określa bardziej teoretyczne *Szkice antropozoficzne. Chrześcijańska droga poznania świata duchowego* (2003) oraz bardziej praktyczna *Antropozoficzna droga do świata duchowego* (2020, s. 7).

nie, że człowiek potrzebuje zbawienia jest przekonaniem żywionym przez wielu ludzi religijnych, to przekonanie o niezbędności człowieka do zbawienia Boga, wydaje się być twierdzeniem o wiele bardziej kontrowersyjnym. Polski gnostyk twierdzi, że istnieją dwa aspekty relacji łączącej ze sobą Boga i człowieka. Pierwszym aspektem jest ideał Boga-człowieka, jakim jest Jezus Chrystus. Drugim aspektem jest proces prowadzący człowieka – zarazem pojedynczych jednostek, jak też całej ludzkości – do realizacji boskości (Prokopiuk, 2004b, s. 148).

Spirytualistyczny holizm w dużym stopniu nawiązuje do wspólnego doświadczenia ludzkości, jakim jest rozpoznawanie rzeczywistości ducha przez holistyczne, czyli całościowe przekształcenie ludzkich możliwości. Obejmują one zarazem myślenie, uczucie oraz wolę. Przekształcone myślenie, z poziomu wiedzy racjonalno-empirycznej na poziom imaginatywny, jest według Prokopiuka, gnozą. Przekształcone uczucie na możliwie największą miłość skierowaną na Boga oznacza mistykę. Z kolei przekształcona wola, wskazująca na możliwość uruchomienia sił nadnaturalnych, określana jest mianem magii. Razem gnoza, mistyka i magia stanowią ezoterykę (Prokopiuk, 2014, s. 197). Prokopiuk stawia znak równości między ezoteryką, okultyzmem oraz metareligią (Prokopiuk, 2007a, s. 86), wypowiadając się także na temat kabały, która jest nazwą na tradycję ezoteryczną w obrębie judaizmu (Prokopiuk, 2004a, s. 69). Innymi słowy, pod nazwą teoantropocentryzmu kryje się ontologiczny wymiar światopoglądu polskiego gnostyka. Z kolei pod nazwą spirytualistycznego holizmu, znajduje się jego epistemologiczny wymiar.

Z punktu widzenia klasyfikacji stanowisk ontologicznych, zaproponowanej przez Władysława Stróżewskiego, teantropocentryzm Prokopiuka najbliższy jest monizmowi pluralistycznemu, uprawianemu przez neoplatonizm czy też George'a Wilhelma Hegla. Nie znaczy to jednak, że nie znajdują się w nim elementy świadczące raczej o pluralizmie monistycznym, którego przedstawicielem był Gottfried Wilhelm Leibniz (Stróżewski, 2004, s. 275–276). Z pewnością światopogląd gnostyka podkreśla dynamizm relacji pomiędzy człowiekiem a Bogiem oraz wyraża przekonanie, że istotą rzeczywistości nie jest bynajmniej materia, lecz duch. Prokopiuk w jednym z wywiadów mówi wprost: „(...) dla mnie najważniejszą kategorią jest duch; ducha uważam za prawdziwą rzeczywistość” (Prokopiuk, 2008a, s. 141). Można zatem powiedzieć, że jego światopogląd jest dynamiczny i spirytualistyczny, przypominający pod wieloma względami światopogląd Carla Gustava Junga. Prokopiuk określa światopogląd szwajcarskiego psychiatry mianem spirytualizmu hierarchicznego. Spirytualizm hierarchiczny może jawić się jako monizm (archetyp jaźni), dualizm (świadomość i nieświadomość), triadyzm (duch, psychika, ciało), czy wreszcie pluralizm poszczególnych jaźni i ludzkich ego-świadomości (Prokopiuk, 2008b, s. 174). Podobnie jest z teoantropocentryzmem polskiego gnostyka: z jednej strony jawi się jako monizm (nadrzędna rola Boga); z drugiej zaś strony trudno zanegować wątki pluralistyczne (wielość duchów wcielonych w ludzkie ciała).

Bóstwo, czyli gnostyczna wizja Boga

Prawdopodobnie najważniejszym zagadnieniem, z jakim zmagają się Prokopiuk, jest kwestia zła. Mierzenie się z kwestią zła wpływa niewątpliwie na jego myślenie na temat Boga, różniące się od tradycyjnego teizmu. Polski gnostyk odróżnia Boga jako twórcę (czy też stwórcę) tego świata od Boga Najwyższego, NadBoga czy też Bóstwa. Bóg pojęty jako stwórca tego świata nie potrzebuje zbawienia, a – jeśli wierzyć Biblii – to raczej zbawienie jest pragnieniem ludzkości, zgubionej przez grzech pierwszych rodziców. Natomiast w gnozie zło wymyka się jakby wbrew woli i świadomości Bóstwa. To właśnie Bóstwo w największym stopniu potrzebuje zbawienia w postaci gnozy, której wcześniej nie posiadało (Trzcińska, 2000, s. 33). Gnostyczne Bóstwo zdaje się również – w przeciwieństwie do teistycznego Boga – nie być osobą, przypominając raczej absolut znany z orientalnych religii wyzwolenia. Bóstwo pod wieloma względami wydaje się podobne do Brahmana hinduizmu oraz buddyjskiej pustki (Meister, 2010, s. 109). Teoantropocentryk, wskazuje na swoich poprzedników w myśleniu o Bóstwie. Są nimi: antyczni gnostycy (Walentyń, Bazylides, Markion, Mani), Mistrz Eckhart, Jakuba Boehme, Anioł Ślżak oraz oczywiście Rudolf Steiner. Polski gnostyk sięga również do współczesnych tekstów channelingowych, takich jak *Kurs cudów* Helen Schuman oraz *Rozmowy z Bogiem* Neala Welscha.

Prokopiuk uważa przy tym, że w doświadczeniu gnostycznym Bóstwo jest przede wszystkim Przyjacielem człowieka, zastępując figury tak zwanych teologii infantylnych: Ojca i Matki. W taki sposób polski gnostyk oddaje immanentny wymiar Bóstwa. Oprócz niego istnieje jego transcendentny wymiar, jawiący się w symbolu Źródła-Nicości-i-Pełni-Heptady, wyrażając się poprzez swoje „promienie”: Wolności, Miłości, Mądrości, Dobra, Piękna, Mocy i Twórczości. Bóstwo jest przede wszystkim wolną Metaistotą, Prawdą Absolutną, Dobrem Najwyższym, Pięknem Niewysłowionym, Wszechmocą oraz Kreatorem Bytu. Polski gnostyk stwierdza przy tym, że pod względem formalnym. Bóstwo jest transformato *oppositorum*, wznoszącym się ponad *coniunctio oppositorum* i *unio oppositorum*. (Prokopiuk, 2004a, s. 39). Bóstwo, oprócz tego, jest w dużym stopniu wyróżnione przez pisane wielką literą atrybuty, wśród których znajduje się między innymi Wolność. Wymienione atrybuty Bóstwa przypominają platońskie idee. Bóstwo w odróżnieniu od Boga pojętego jako Najwyższe Dobro, łączy w sobie wszelakie sprzeczności, takie jak chociażby byt i nicość. Symbolem dwoistej natury Bóstwa jest Drzewo Życia i Drzewo Poznania. Polski gnostyk stwierdza:

[...] trudno znaleźć lepszy symbol Bóstwa niż Drzewo Kosmiczne, odwiecznie tryskającą i kipiącą fontannę, źródło bytów i istnień, niewyczerpaną potencjalność urzeczywistniającą wszelkie możliwe aktualizacje. W takim symbolu Drzewo Kosmiczne jest przede wszystkim obrazem samej Istoty Bóstwa, Serca Boskiego. (Zwano je także „Boskim Jajem”: „Ukrytym Nasionem” i „Korzeniem korzeni”). Jako takie jest ono zarazem ośrodkiem bytu, jak i jego arcywzorem. „Ośią świata” (*axis mundi*), jak i pulsującą jego ekspansją. Jako archetyp bytu transformuje się w symbol Góry Kosmicznej, wielopiętrowej [...] struktury, wyrażającej zasadę stabilności. Zarówno Drzewo Kosmiczne, jak i Kosmiczna Góra pełnią zarazem drabiny łączące trzy światy: Niebo, Ziemię i Podzie-

mie. (Jest to podział zarówno w skali mikro-, jak i makrokosmicznej: światy te zawiera w sobie i człowiek, i uniwersum, a być może – według niektórych gnostyków i mistyków [np. Boehmego – dop. M.P.W.] – także Bóstwo). Drabina kosmiczna przybiera niekiedy kształt spirali, która – rzutowana na płaszczyznę – staje się labiryntem, dwuwymiarowym odzwierciedleniem układu czy schematu centrum i obwodu. (Prokopiuk, 2004a, s. 114–115)

W prezentowanej wizji, oprócz Bóstwa, mamy do czynienia również z bogami poszczególnych kosmosów, czyli demiurgami. Ezoteryk uważa, że demiurgowie są różni, a stwarzane przez nich światy również są różne. Według polskiego gnostyka, żyjemy w świecie stworzonym przez Demiurga, zwanego Jahwe. Autor *Labiryntów herezji* nie zgadza się na nazwanie Jahwe jako „Ten, który jest”. Píše on: „Hebrajski Jahwe to «Ten, który się staje», który będzie, czyli jest to Bóstwo, które się rozwija” (Prokopiuk, 2004b, s. 178). Podobne tłumaczenie znajduje się u Harolda Blooma, który twierdził, że słynne zdanie z Księgi Wyjścia, w którym Jahwe przedstawia się Mojżeszowi winno być tłumaczone: „Będę tam i wtedy, gdzie będę” (Bloom, 2018, s. 328). Innymi słowy, jako tego, który się rozwija i będzie. Mimo tego Prokopiuk nie jest bynajmniej metafizycznym optymistą. Przyznaje on rację kabalistom. Według nich Bóg stwarzał świat ponad dwadzieścia razy, za każdym razem dochodząc do wniosku, że jego dzieło nie jest doskonałe (Prokopiuk, 2004b, s. 178).

Gnostyczna wizja Bóstwa w dużej mierze podkreśla silny związek łączący Bóstwo oraz człowieka, który niejako partycypuje w boskich prerogatywach. Jednym z nich jest wolność, której najwyższym stopniem jest zdolność tworzenia, czyli niejako współuczestnictwo człowieka w boskiej mocy. Wizja Prokopiuka w dużej mierze podkreśla również dynamizm relacji pomiędzy człowiekiem i Bóstwem, a także sugerowaną – między innymi w alchemii – wzajemną zależność pomiędzy człowiekiem a Bóstwem. Relacja pomiędzy Bóstwem a człowiekiem rozpatrywana jest przez niego na dwa sposoby. Po pierwsze, ze względu na proces zbliżający człowieka (pojętego zarazem jako jednostka, jak też jako zbiorowość) do Bóstwa. Jednym z ulubionych symboli Bóstwa polskiego gnostyka jest chiński taj-dzitu, zawierający jasną część z ciemną kropką oraz ciemną część z jasną kropką. Według Junga, taj-dzitu jest symbolem życia psychicznego człowieka, polegającego na rozwoju osobowości oraz partycypacji jednostki w ewoluującej kulturze, czerpiącej inspirację z nieświadomości zbiorowej. Po drugie, relacja między Bóstwem a człowiekiem rozpatrywana jest ze względu na realizację ideału Bogoczłowieczeństwa, jakim jest Jezus Chrystus. Prokopiuk wielokrotnie wskazuje przecież na swoją przynależność do chrześcijańskiej ezoteryki, swoiście rozumiejącej kwestię zła, a co za tym idzie – w swoisty sposób postrzegającą Chrystusa jako zbawiciela ludzkości.

Kwestia zła

Według Prokopiuka istotą rzeczywistości jest duch, stanowiąc w dużej mierze prawdziwą rzeczywistość. Bóstwo jako istota duchowa kreuje niezliczoną ilość kosmosów, nieustannie się rozrastając, a co za tym idzie, przechodząc również mnogą

liczbę przemian. Na jednym z takich światów żyją ludzie. Polski gnostyk jest przy tym przekonany, że człowiekowi przypada centralna rola w świecie z tego względu, iż nie jest on jedynie przedmiotem procesów, lecz również ich podmiotem. Zadaniem człowieka jest przemiana prowadząca do uzyskania wręcz boskiego statusu. Zgodnie ze słowami Chrystusa z Ewangelii świętego Jana: „Bogami jesteście” (J, 10, 34). Problematyczna jednak pozostaje kwestia zła (Prokopiuk, 2008a, s. 141–142) Prokopiuk pyta, dlaczego w świecie mamy do czynienia z intensyfikacją zła stanowiącego gwałt wobec wrażliwości, wolności, godności oraz sumienia (Woszczek, 2010, s. 108–109). Zła, wobec którego jesteśmy bezsilni, nie mogąc w żaden sposób zasymilować, transformować w jakiś rodzaj dobra, jakim jest chociażby kształtowanie charakteru (Prokopiuk, 2004b, s. 132).

Wrażliwość na zło nie oznacza dla niego zawieszenia pytania o istnienie Boga w świecie przepełnionym absurdem w rozumieniu Alberta Camusa. Nic więc dziwnego, że autor *Manifestu wolności* w swoich tekstach wielokrotnie wraca do kwestii zła, interesując się różnego rodzaju koncepcjami filozoficznymi i religijnymi, tłumaczącymi jego istnienie, pomimo równoległego przekonania o istnieniu osoby – zarazem wszechmocnej i najdoskonalszej moralnie. Dlatego też Prokopiuk bierze pod uwagę prywatyną koncepcję zła, traktującą zło jako brak dobra. Zło zatem istnieje, ale jest to istnienie pozorne, utożsamione z nicością. Takie myślenie na temat zła zdaje się głosić jako pierwszy święty Augustyn, znajdując swoich kontynuatorów w średniowieczu (święty Anzelm z Canterbury, święty Tomasz z Akwinu), w nowożytności (Giordano Bruno, Spinoza, Leibniz), a w dwudziestym wieku kalwiński teolog Karl Barth (Prokopiuk, 2014, s. 133). Prokopiuk nie tyle z nimi polemizuje, co wskazuje na przeciwstawienie boskiej perspektywy, w której zło może jawić się jako pozorne z własną wrażliwością, nietraktującą zła jedynie w kategoriach pozoru.

Kolejna koncepcja zła rozpatrywana przez Prokopiuka zakłada istnienie dobra i zła jako dwóch głównych zasad bytu. Początki tej koncepcji sięgają irańskiego zaratuśrianizmu, oddziałującego zarazem na antyczny gnostycyzm, jak też na platonizm i neoplatonizm. W dwudziestym wieku do koncepcji tej odwołuje się William James. Jednak w najczystszej postaci koncepcja ta widoczna jest w manicheizmie. Polski gnostyk pisze:

W najczystszej manichejskiej wersji tej koncepcji „pacyfistyczna” Światłość przeciwstawia się agresywnej Ciemności (Hyle – materii – i jej synowi: *princeps huius mundi*), pozwalając jej się wchłonać – tak powstaje nasz świat – i rozsadzając ją od wewnątrz; manichejskie echo pobrzmiewa jeszcze w bajce o Smoku Wawelskim i dzielnym szewczyku. W ezoterycznej interpretacji religii Maniego oznacza to dyrektywę przemiany zła, a nie walki z nim i niszczenia go. (Mani mógł więc powołać się na słowa Chrystusa: „Nie sprzeciwiajcie się złu”). (Prokopiuk, 2014, s. 134).

Manichejskie rozumienie, pomimo że wychodziło naprzeciw intuicji o realnym, a nie tylko pozornym istnieniu zła, prowadziło do kwietystycznej etyki, ograniczającej w znacznym stopniu ludzką aktywność. Manichejska elita zobowiązana była do absolutnego celibatu oraz diety wegetariańskiej. (Prokopiuk, 1999, s. 46)

Trzecia koncepcja uważa Boga za twórcę zła. Bóg tworzy zło, ponieważ: albo tego chce, albo pozwala na jego istnienie. Jest więc: albo Bogiem złośliwym, albo

Bogiem nie wykazującym się wszechmocą. Najczęściej tłumaczy się, że domniemana złośliwość Boga jest raczej jego wychowawczą surowością, umożliwiającą zdobycie mądrości. Tak twierdzą stoicy. Prokopiuk zauważa, że taki sposób rozumowania usprawiedliwia istnienie zła jako czynnika umożliwiającego doskonalenia się świata. Stąd już tylko krok do słynnego stwierdzenia Leibniza, iż żyjemy w świecie najlepszym z możliwych. Prokopiuk w swojej autobiograficznej książce odnosi się do niej przy pomocy dobrze znanego powiedzenia: „Optymiści sądzą, że nasz świat jest najlepszy z możliwych; pesymiści boją się, że tak jest rzeczywiście” (2004b, s. 178). Warto przypomnieć, że w świecie opisywanym przez Leibniza nie ma zła. Według autora *Monadologii* istnienie zła wynika z uwzględnienia przez Boga wolnej ludzkiej woli, zakładającej zarazem możliwość czynienia dobra, jak i zła. Istnienie zła może być wykorzystane do pomnażania dobra w świecie. Można zatem powiedzieć, że w filozofii Leibniza, Bóg przeciwstawia się powiększaniu zła w świecie, poprzez danie człowiekowi wyboru pomiędzy dobrem a złem (Gordon, s. 111). Warto dodać, że także Steiner uważa zło za konieczny warunek ludzkiej przemiany, umożliwiający tworzenie „wyższego dobra”. Jeśli jest zaś to niemożliwe w teraźniejszym wcieleniu, to poprawa możliwa jest w kolejnym – twierdzi twórca antropozofii. Dlatego też steinerowska koncepcja Boga każe go traktować nie tyle jako Przyjaciela, lecz raczej jako Pedagoga (Prokopiuk, 2014, s. 134-135). Boska pedagogika odbywa się zaś za pośrednictwem życia w materialnym świecie. Można zatem powiedzieć, że przekreślenie materii czy też materialnego wymiaru rzeczywistości, jest równoznaczne z negacją Boga (Steiner, 1997, s. 109).

Jednak największe poruszenie polskiego gnostyka wywołuje kolejna koncepcja, zdającą się mieć najwięcej wspólnego z jego autorską koncepcją Bóstwa. Autor *Manifestu wolności* docenia znaczenie koncepcji Jakoba Boehmego, upatrującego korzeni zła w samym Stwórcy, potrzebującego przeciwieństw do samopoznania, przez to też zdającego się być kimś o „dwóch twarzach” i „dwóch rękach”, którego atrybutami są zarazem miłość, jak i gniew. U mistyka ze Zgorzelca obecna jest również idea Bezdni, bo w taki sposób Adam Mickiewicz tłumaczy niemieckie słowo „Ungrund”. Bezdnia nie jest ani dobra, ani zła. (Prokopiuk, 2014, s. 135). Dlatego też Prokopiuk w mniejszym stopniu interesuje się innymi koncepcjami zła, takimi jak upadek aniołów (spowodowany pychą najwspanialszego z archaniołów), niedoskonałości materii czy też w słabości ludzkiej woli (słabszej od szatańskich pokus). Wymienione koncepcje wskazują na skutki tego, co bądź wydarzyło się w Bogu, bądź z jego inicjatywy. Prokopiuk podsumowuje je w następujący sposób:

Spróbujmy jednak spojrzeć na kwestię zła nie linearnie poprzez pryzmat siedmiu koncepcji zła, lecz holistycznie, jak na symbole „gwiaździste” łączące w sobie je wszystkie – a więc jako koncepcję ósmą; od *coniunctio* przejdźmy do *unio*, od „albo-albo” do „i-i”. Syntetyczne spojrzenie na genezę zła – metodą *circumambulatio* (okrążenia) i *penetratio* (wnikanie) – przedstawiłoby się następująco. Przyczyna zła tkwi w samym Bogu – jako Wszystek we Wszystkim (*unia oppsitorium*) zawiera w sobie zło. Wynika stąd, że Bóg również aktualizuje zło w „ekonomii” Stworzenia. Dobro i zło to zatem to dwie prazasady Bytu. Konsekwencją tego jest zarówno upadek aniołów, jak i upadek Stworzenia (materii) i upadek człowieka. Wszakże z najwyższego punktu widzenia (przynajmniej o tyle, o ile może domyślać się tego człowiek) zło *per se* istnieje tylko pozornie – jest nicością

splecioną z bytem, Nicością (Nihil), nierozzerwalnie związaną z Pełnią (Pleromą) jako Gottheit Mistra Eckharta czy Ungrund Boehmego. Oczywiście wszystkie przytoczone tu poglądy – z ósmą koncepcją włącznie – pozostają w granicach ludzkich możliwości poznawczych (już to posługujących się pojęciami, już to sięgającymi gnośis symbolowej, czyli imaginatywnej). Co myślą o nich aniołowie lub nawet sam Bóg – nie wiemy. (Ciekawi mogą ich zapytać). (Prokopiuk, 2014, s. 136–137)

Człowiek jako proces wolności

Światopogląd Prokopiuka w dużej mierze podkreśla współzależność Bóstwa oraz człowieka. Relacja Bóstwa wobec człowieka, a także człowieka wobec Bóstwa, opiera się na wolności. Jeśli gnostyczna wizja Bóstwa stanowi ukoronowanie wysiłków zmierzających do osiągnięcia gnozy, to punktem wyjścia dla rozważań Prokopiuka stanowi ludzka kondycja, rozpoznawana przez uczestnictwo w kulturze czy też indywidualny los. Przy tym polski gnostyk wychodzi z założenia, że pomimo doświadczenia zła, które w jakimś stopniu zawsze jest zniewalające, człowiek jest istotą wolną lub co najmniej zdolną do wolności. Człowiek, według niego, nie jest jedynie połączeniem psychiki i ciała, lecz również partycypuje w rzeczywistości duchowej, gdzie panuje wolność. Ludzka wolność nie jest czymś danym, lecz raczej czymś zadaniem, określonym przy pomocy kategorii procesu oraz rozwoju. Dotyczy to zarazem wolności poszczególnych ludzi, jak też zbiorowości ludzkiej o zasięgu globalnym. Dlatego rozwój wolności w dużym stopniu związany jest z rozwojem ludzkiej świadomości i moralności (Prokopiuk, 2014, s. 129).

Autor *Labiryntów herezji* wymienia trzy zasadnicze etapy ludzkiej wolności, wśród których wyróżnia siedem zasadniczych faz wolności, stanowiących istotę dialogu pomiędzy człowiekiem a Bóstwem. Prokopiuk twierdzi, że dialog ten w życiu każdego człowieka, dokonuje się pomiędzy jego „niższym ja”, określanym najczęściej przy pomocy terminu *ego*, a „wyższym ja”, które za Jungiem nazywa *jaźnią*. Jaźń jest przejawem Bóstwa w życiu każdego człowieka, stanowiąc niejako warunek możliwości jego wolności, polegający na partycypacji w rzeczywistości duchowej, przypominając *los*. Losu nie można zmienić, ale można wobec niego w różny sposób się zachować. Ludzkie *ego* może przyjąć wobec Bóstwa (jaźni) zasadniczo trzy postawy: nieświadomej zgodności z Jego wolą (stan niewolny), świadomej niezgodności z Jego wolą (faza buntu) oraz świadomej zgodności z Jego wolą (stan wolności bogoludzkiej – nadludzkiej). Postawy te zasadniczo świadczą o trzech fazach ludzkiej wolności wśród których polski ezoteryk wyróżnia siedem etapów, korespondujących z rozwojem świadomości (2014, s. 116). Według Steinera bowiem: „nasze życie składa się z działań wolnych i niewolnych. Pojęcia człowieka nie można jednakże przemyśleć do końca, nie dochodząc do wolnego ducha jako najczystszy wyraz natury ludzkiej. Zaprawdę, ludźmi jesteśmy tylko o tyle, o ile jesteśmy wolni” (2000b, s. 122).

Pierwszy etap wolności jest w zasadzie poczuciem możliwości wolności, pomimo świadomości różnych przeszkód ją ograniczających. Prokopiuk wiąże wolność

ze świadomością, uważając świadomość (lub nawet możliwość świadomości) za warunek konieczny, aczkolwiek niewystarczający wolności. Polski gnostyk pisze: „Stopień wolności człowieka zależy zatem od poziomu i jakości jego myślenia. Kto bowiem nie jest w stanie doświadczyć siebie w myśleniu od wolności i zmysłowości jako zmysłowego czynu wewnętrznego, ten nigdy nie dojdzie do zrozumienia wolności” (Prokopiuk, 2014, s. 31–32).

Drugi etap jest fazą buntu, polegającą na odkryciu możności oraz możliwości jej realizacji. Jest to negatywna postać wolności (utożsamiana ze swobodą) przeciwstawiana jest ona wolności pozytywnej (ta zaś utożsamiona jest z władzą), stanowiąc przedmiot refleksji Isaiaha Berlina (1994, s. 187). Hans Jonas zauważa, że antyczni gnostycy pod względem etycznym: albo oddawali się ascezie (aby mieć jak najmniej wspólnego z materialnością oraz cielesnością), albo też z rozmysłem oddawali się rozpuście (aby jak najszybciej wyczerpać pulę możliwych do popełnienia grzechów; Jonas, 1994, s. 62).

Pierwszy etap wolności pozytywnej wskazuje na możliwość dokonywania wyboru – nie zawsze możliwą w świecie zewnętrznym. Chodzi tu w dużym stopniu o uświadomienie sobie wewnętrznych preferencji, kształtujących tożsamość danej jednostki. Wolność ta polega na afirmacji (bądź odrzuceniu) zastanych w tradycji sensów i wartości, najczęściej powołując się na jakieś inne, alternatywne względem tradycji wzorce. Bardzo rzadko bowiem mamy do czynienia z tym, że jakaś jednostka tworzy nowe wartości, a twórczość zwykle wymaga jakiejś inspiracji. Kolejnym, już czwartym, etapem wolności jest wolność ekspansji, realizująca się przede wszystkim w chęci posiadania: rzeczy czy też ludzi. Można powiedzieć, że jest to wolność polegająca na ujawnianiu się w zewnętrznych działaniach, uświadamianych w trzecim etapie wolności, preferencji. Wraz z nimi pojawia się hierarchia różnego rodzaju pragnień i potrzeb, od biologicznych po kulturowe, nadających kształt poszczególnym ludzkim poczynaniom, tworzących człowieka o określonej społecznej roli. Prokopiuk dostrzega wiele wspólnego w ekspansywnym rozumieniu wolności z modusem „mieć”, wyróżnionym przez Ericha Fromma (Fromm, 2005, s. 118), zastrzegając przy tym, że w chęci posiadania przejawia się już świadomość „bycia”, co pozwala mu dojść do przekonania, że woli ekspansji winna towarzyszyć odpowiedzialność (Prokopiuk, 2014, s. 118–119).

Jednak właściwą wolność pozytywną umożliwia kolejny etap, który utożsamiony jest ze zdolnością miłowania. Prokopiuk pisze:

Wolność miłowania jest totalną możnością i w maksymalnym zasięgu nie zna żadnych granic swych możliwości. Miłość, która – według Steinera – jest celem rozwoju Ziemi i człowieka, jest zjawiskiem wszechobejmującym, dla chrześcijan łączy się z Bogiem i zbawczą misją Chrystusa. W tym sensie miłość sięga do najniższych, związanych z biologią, popędów seksualnych, poprzez miłość własną, do miłości, obejmującej stopniowo najbliższych przedstawicieli własnej grupy etnicznej i zawodowej, po miłość ludzkości i każdego człowieka czy wreszcie miłość Ziemi i wszystkich stworzeń, a na Bogu i istotach duchowych kończąc. Na najniższych i niższych poziomach miłości może ona pozostawać w sprzeczności z wolnością (przede wszystkim negatywną), na tym etapie wszakże stapia się z nią w jedno. Wolność pozytywna zrazu jako otwartość staje się podziwem wobec każdego jestestwa i jego afirmacji, czyli miłością totalną. (Prokopiuk, 2014, s. 120)

Szósty etap jest wolnością samosterowności. Prokopiuk uważa go wręcz za kluczowy, wiążąc moment uzyskania samosterowności z połową życia, ponieważ wówczas człowiek może uświadomić sobie swoją wolę, oddając na służbę Bóstwu. Na tym etapie człowiek odrzuca, czy też nabiera dystansu względem wcześniejszych identyfikacji, takich jak jedność z przyrodą, jakkolwiek rozumianą grupą społeczną, religijną, lecz również z własnym ciałem, a co za tym idzie: witalnością, popędlivością, uczuciami, myślami – łącznie z uzyskanym światopoglądem. Innymi słowy, ze wszystkimi czynnikami determinującymi tożsamość danej jednostki, pojmując ją jako względną wobec identyczności oraz tożsamości wyższego rodzaju, jaką jest Wyższa Jazń. Stanowi ona o identyfikacji najgłębszej warstwy tożsamości z Bóstwem, a wyrażając się ściślej – z jego wolą. Na siódmym bowiem etapie człowiek osiąga wolność boską, stanowiącą w gruncie rzeczy partycypację w jego kreatywności (Prokopiuk, 2014, s. 120–121). Inaczej, stopień wolności związany jest ze stopniem świadomości, na co zwraca uwagę również między innymi Fromm (2000, s. 40).

Wydaje się, że ten najbardziej spektakularny rodzaj wolności osiągalny jest przez Prokopiuka w gnozie lateralnej. Gnoza lateralna zakłada istnienie, a także możliwość tworzenia światów alternatywnych. Impuls do mówienia o gnozie lateralnej wywodzi się z metateorii Everetta, ogłoszonej w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku. Metateoria Everetta traktuje falę prawdopodobieństwa, opisującą ruch cząsteczek elementarnych jako rzeczywistość, sugerując tym samym możliwość istnienia wielości rzeczywistości, przypominających zachodzące na siebie fale (Prokopiuk, 2000b, s. 50–51). Prokopiuk, powołując się na tę teorię dowodzi jednak, że światy alternatywne nie tylko istnieją, ale również można je stwarzać przy pomocy swojej wyobraźni, wpływając poprzez jej pracę na aktywność myślenia, uczucia i woli. Co za tym idzie, przekształcając samego człowieka poprzez akt twórczy, stanowiący szczytowe osiągnięcie ludzkiej wolności.

Chrystus heretyka

*Bóg nie mający w sobie nic ludzkiego
nie ma nic wspólnego z człowiekiem.*

Prokopiuk, 2003b, s. 56.

Jednym z elementów gnostycznej wizji Prokopiuka jest wzięte z antropozofii, lecz także obecne wcześniej u katarów, przekonanie o istnieniu dwóch Trójc: jednej świętej, drugiej demonicznej. Trójca Święta składa się z Boga, Chrystusa oraz Ducha Świętego. Według antropozofii, Bóg jest odpowiedzialny w dużej mierze za istnienie (jest zasadą istnienia), Chrystus za miłość (jest zasadą miłości), z kolei Duch Święty za prawdę (jest zasadą prawdy). Natomiast trójca demoniczna składa się z Lucyfera, Arymana oraz Asura. Lucyfer jest w dużej mierze zaprzeczeniem Ducha Świętego, odpowiadając za różnego rodzaju iluzje. Aryman z kolei zaś jest w dużej mierze zaprzeczeniem Chrystusowej miłości, inspirując do egoizmu, czy wręcz do nienawiści. Wreszcie Asur jest duchem, którego celem jest poniekąd anihilacja i zaprzeczenie

istnieniu jako takiemu. Wina Lucyfera polega na tym, że nie pogodziwszy się z ułomnością rzeczywistości materialnej, jednostronne pragnie powrotu do ducha. Z kolei wina Arymana polega na niedostrzeganiu rzeczywistości duchowej – zaślepienie materią. Pomiędzy nimi stoi Chrystus spirytualizujący materię (Prokopiuk, 2000a, s. 89). Innymi słowy, według antropozofii, świat zmysłowy jest niczym innym jak pewną postacią istot duchowych (Steiner, 2002, s. 110).

Spirytualizacja materii polega na wprowadzeniu w świat zasady miłości. Jednak, jak zauważa z pewnym przekąsem Prokopiuk w nawiązaniu do wrażeń z antropozoficznych lektur, łatwiej mówi się o przeszkadzających miłości demonicznych zagrożeniach niż o samej miłości. Według niego miłość jest jednym z filarów antropozofii. Autor *Szkiców antropozoficznych* pisze:

Jeden to jest sama droga inicjacji, a drugi to, oczywiście, zasada miłości. Jest to centralna sprawa. To znaczy, tam, gdzie jest miłość, tam jest Chrystus. To jest jednoznaczne. Nawet poczynając od najbardziej niskich jej form. A kończąc, oczywiście, na najwyższych. Jeżeli chodzi o wpływy Lucyfera w tej dziedzinie, to wiążą się one nie tyle z miłością, co raczej z fascynacją. Dopóki trwa fascynacja, to może jest to jakaś lucyferyczna miłość – w sensie, że ja czegoś pragnę, czy czegoś pożądam, czyli na swój sposób kocham, bo mnie to fascynuje, jak gdyby wsysa, wciąga – i to właśnie jest specyficznie lucyferyczne. Ale tam, gdzie zaczynamy się uczyć miłości ze względu na drugą osobę, ze względu na drugiego człowieka – i to właśnie miłości bezinteresownej i nieegoistycznej, nie zaspokajającej wyłącznie mojej potrzeby – tam mamy już do czynienia z miłością Chrystusową. (Prokopiuk, 2000a, s. 90)

Polski gnostyk uważa Chrystusa za największego z gnostyków, mistyków oraz magów. Dla niego Chrystus Zmartwychwstały to nie tylko „człowiek ziemski”, lecz obdarzona odmiennym statusem ontycznym Istota Kosmiczna, którego ofiara stanowi wzór miłosnego poświęcenia na drodze do przemiany ludzkości. Akt ten, zwykle interpretowany jako ofiara, z perspektywy boskiej okazuje się aktem miłości, umożliwiającym zbawienie (Prokopiuk, 2016, s. 280).

Nie oznacza to jednak, że Prokopiuk przyjmuje do wiadomości ortodoksyjną Dobrą Nowinę, każącą traktować życie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa w aspekcie fizycznym jako wydarzenie, zapowiadające zbawienie ludzkości. W ezoteryce działalność Jezusa jest pojmowana w aspekcie duchowym, a wydarzenia jego życia, postrzegane w sposób nadzmysłowy, nie dotyczą rzeczywistości fizycznej. Polski gnostyk twierdzi, że Zmartwychwstanie nie było procesem materialnym, lecz nadzmysłowym. Uczniowie Chrystusa spotykali go po śmierci, ponieważ doznawali stanu jasnowidzenia. Ciało, które widzieli nie było ciałem fizycznym, lecz ciałem eterycznym. Narodziny chrześcijaństwa następują w Zielone Świątki, kiedy jaźń Chrystusa zaczyna mieszkać we wnętrzu jego uczniów, gotowych od tego momentu do głoszenia Dobrej Nowiny. Kilka lat później „Chrystusa wewnętrznego” spotyka Szaweł – święty Paweł (Prokopiuk, 1999, s. 206–207). W kategoriach teologicznych, gnostyczna wizja Chrystusa, mówiąca o jego pozornym człowieczeństwie i męczeństwie, jest określana mianem doketyzmu (Myszor, 2010, s. 106).

Autor *Ścieżek wtajemniczenia*, traktując Chrystusa jako maga, wymienia zdolności, określane w sanskrycie jako *siddhi*. Są to: telepatia, wszechwiedza przekraczająca

granice czasu i przestrzeni, psychokineza, lewitacja i zdolność oddziaływania na materię, to jest opisywane w Ewangeliach cuda, takie jak na przykład przemiana wody w wino czy też rozmnażanie chleba. Za ukoronowanie Chrystusowej magii, Prokopiuk uważa ustanowienie sakramentu Eucharystii, umożliwiające przemianę ciała i krwi „człowieka ziemskiego” w Ciało i Krew Bogoczłowieka. Przede wszystkim zaś ukoronowaniem tej magii jest Zmartwychwstanie, czyli przemiana człowieka upadłego w Bogoczłowieka, obdarzonego „diamentowym” ciałem. W podobny sposób rozumiane jest także Wniebowstąpienie, oznaczające połączenie Bogoczłowieka z duchowym aspektem Ziemi, wskazujące na początek procesu zbawienia planety, rozpoczęte przez zesłanie Ducha Świętego. Chrystus Prokopiuka jest zatem w dużej mierze białym magiem, którego wola zespoliła się w możliwie najpełniejszy sposób z wolą Bóstwa (Prokopiuk, 2004a, s. 192).

Chrystus jako gnostyk i mag jest dla Prokopiuka ideałem etycznym, skłaniającym do postawy altruizmu i miłości. W taki sposób Syn Człowieczy rozumiany jest w antropozofii. Autor Antropozoficznej drogi do świata duchowego uważa, że antropozofia przeniknięta jest przez Chrystusową zasadą miłości. Według niego, pierwszym krokiem na ścieżce antropozoficznego rozwoju jest rozwój umiejętności klarownego myślenia, połączony z rozwojem moralnym. Złotą regułą wiedzy duchowej jest wymóg, by każdemu krokowi w poznawaniu niematerialnej rzeczywistości towarzyszyły trzy kroki w rozwoju charakteru ucznia. Co więcej, ów postęp winien być uzupełniony rozwojem uczuć artystycznych. Dlatego też inicjacja antropozoficzna domaga się rozwoju całej osobowości – nie jest na pewno kwestią erudycji czy też kultury intelektualnej (Prokopiuk, 2003a, s. 67). Z antropozoficznej perspektywy, można zatem powiedzieć, że Chrystus jest wszędzie tam, gdzie pojawia się miłość, rozumiana przede wszystkim jako *agape*, czyli zdolność do poświęcenia się dla innych osób.

Chrystus poprzez swoją postawę staje się wzorem do naśladowania, wskazującym na możliwość zbawienia. Oczywiście, że także egzoteryczne chrześcijaństwo w postaci poszczególnych wyznań religijnych (katolicyzm, prawosławie, protestantyzm) widzi w Chrystusie nie tylko zbawcę, lecz także wzór postępowania. Prokopiuk zauważa, że przed powstaniem chrześcijaństwa człowiek stanowił twór i marionetkę nieświadomych bogów – dzieje się tak zwłaszcza w pogaństwie, a w mniejszym stopniu w judaizmie. Dzięki wcieleniu Chrystusa, czyli Syna Bożego, ludzie zyskują wolność, umożliwiającą przekształcanie rzeczywistości, zamianę zła w dobro. Wraz z nim pojawia się przykazanie miłości, oznaczająca w dużej mierze wzięcie odpowiedzialności za własne postępowanie oraz świat. Człowiek w ten sposób nie tylko staje „naśladowcą Chrystusa”, lecz również współzbawicielem i współtwórcą świata, kreującego dobro poprzez jednoczenie przeciwieństw na wyższym poziomie, urzeczywistniając zapisaną w Ewangelii świętego Jana obietnicę: „bogami jesteście.” (Prokopiuk, 2016, s. 140), wskazującym na zdolność każdego człowieka do poznawania rzeczywistości duchowej. (Steiner, 2000a, s. 43).

Pomijając, narzucające się pytanie, czy chrześcijaństwo ezoteryczne jest rzeczywiście chrześcijaństwem, które rodzi się na gruncie raczej teologicznym niż filozoficznym, powstaje pytanie, czy Prokopiuk jest chrześcijaninem. Łatwo bowiem znaleźć

w jego pismach fragmenty, świadczące o tym, że jego chrześcijaństwo zagrożone jest przez eskapistyczne pokusy. Polski gnostyk wyznaje:

Moja jaźń? Nie znam jej nawet...A moje ego w tym układzie czuje się ofiarą Boskiego Kata (Boga czy Jaźni?). Skąd we mnie tak nieprzewidywalne obrzydzenie do cierpienia? Zgodę na nie odczuwam jako wstrętny masochizm. To poczucie rzuca cień na Jezusa... (Jako Jezus jest masochistą, a jako Chrystus – sadystą). Jak mogę wierzyć takiemu syntetycznemu algolagnikowi? (Byłżeby do cna przeżarty lucyferycznym buntem?). Dlatego nie mogę w pełni wierzyć Jezusowi (Chrystusowi) – miałbym wtedy poczucie współnictwa z Katem (a także z „chętną” Ofiarą) – niby kapo z KZ-u tego świata, namawiałbym czy wręcz przymuszał do cierpienia – innych: wbrew sobie. (Rozumiem boski system tego Kosmosu, ale moje serce wzdraga się przed jego uznaniem). (Prokopiuk, 2009, s. 85)

Wolność w teoantropocentryzmie

Dynamiczny i spirytualistyczny światopogląd Prokopiuka w dużej mierze odwołuje się do gnostycznej wizji Bóstwa. Według niej, Bóstwo niczym Drzewo Życia i Drzewo Poznania, zawiera w sobie wszelaką potencjalność, łącząc różnego rodzaju przeciwieństwa, również te najbardziej skrajne – takie jak byt i nicość. Owo permanentnie rozwijające się Drzewo generuje wielość rzeczywistości, tworzonych przez poszczególnych Demiurgów, których plany są krzyżowane przez istnienie sił demonicznych. W przypadku rzeczywistości zamieszkałej przez ludzi jest to kosmos stworzony przez Boga. Judaizm postrzega go na podobieństwo sędziego. Z kolei bliższa Prokopiukowi antropozofia traktuje Boga na podobieństwo Pedagoga, godzącego się na aktywność, generujących zło, sił demonicznych. Aby zapobiec triumfowi zła, Bóstwo wciela się w postać Jezusa Chrystusa, postrzeganego przez polskiego gnostyka jako największy mag w dziejach ludzkości, uczący ludzi wolności i miłości.

Wolność nie jest zadaniem łatwym: przechodzi w wymiarze kolektywnym oraz wymiarze jednostkowym trzy zasadnicze etapy (wśród których da się wyróżnić siedem faz). Opisywane w niniejszym tekście trzy etapy wolności przypominają w jakimś stopniu heglowską filozofię ducha, uwzględniającą w dużym stopniu proces zdobywania samoświadomości ludzi, a co za tym idzie – poszczególnych jednostek. Stan wolności stanowi bowiem przewyżczenie sprzeczności pomiędzy stanem niewolnym a stanem buntu. Stan zaś wolności wyróżnia się poprzez trzy fazy: samosterowności, miłości oraz kreatywności. Prokopiuk, starając się wyjść poza ograniczenia gnozy eskapistycznej, utożsamianej z antycznym gnostycyzmem oraz gnozy transformacyjnej (neognozy), utożsamianej z gnozą lateralną, wyraża przekonanie o istnieniu oraz możliwości tworzenia przez ludzi własnych światów alternatywnych. Warto dodać, że polski gnostyk jest również twórcą projektu takiej rzeczywistości alternatywnej, zwanej przez niego Atlanem, która w dużym stopniu jest światem pozbawionym tragedii, gdzie istnieje tendencja do minimalizacji, a nie maksymalizacji zła (2004b, s. 130). Polski gnostyk jednak nie tylko zdobywa się na wysiłek spisywania swoich wizji, lecz wskazuje również swoim czytelnikom możliwość tworzenia własnych światów alternatywnych (2014, s. 194).

Powyżej przedstawione koncepcje Prokopiuka posiadają jeden zasadniczy mankament. Trudno nie traktować ich inaczej niż rodzaj literatury fantastycznej, z tą różnicą, że ich autor przyjmuje za rzeczywistość świat swojej fantazji. Prokopiuk, odpierając ten zarzut, powołuje się na realistyczny w sporze o uniwersalia punkt widzenia, zgodnie z którym wszystko to, co jesteśmy w stanie pomyśleć, stanowi odkrycie oraz kreację jakiejś rzeczywistości (2000a, s. 231). Według niego afirmująca w najwyższym stopniu ludzką wolność tradycja ezoteryczna polega na uczynieniu z człowieka instrumentu poznawczego rzeczywistości duchowej, stanowiącej w jego opinii o istocie rzeczywistości. Ludzka wolność nie jest ograniczana w tym światopoglądzie ani przez materialne granice ludzkiego poznania, ani też przez dogmatykę tradycyjnych wierzeń religijnych, wskazując na kreatywny potencjał człowieka, czyniący z niego współtwórcę wielu światów. Warunkiem jednak wolności pozytywnej jest jedna wolność negatywna akcentowana przez myślicieli liberalnych takich jak wspomniani w niniejszej pracy Berlin i Fromm, którzy, wraz z Prokopiukiem, zdystansowani są wobec religii pojętej jako depozytariusz rozpoznanej Prawdy (Wątróbski, 2000, s. 354).

Bibliografia

- Berlin, I. (1994). *Cztery eseje o wolności*. Warszawa: PWN.
- Bloom, H. (2018). *Księga J*. Warszawa: Aletheia.
- Fromm, E. (2005). *Mieć czy być?* Poznań: Rebis.
- Fromm, E. (2000). *Ucieczka od wolności*. Warszawa: Czytelnik.
- Gordon, M. (1988). Leibniza koncepcja rodzajów i genezy zła. *Studia Philosophiae Christianae*, 24/2.
- Hans, J. (1994). *Religia gnozy*. Kraków: Platan.
- Meister, C. (2018). *Wprowadzenie do filozofii religii*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Myszor, W. (2010). *Gnostycyzm i teologia Ireneusza z Lyonu*. Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Prokopiuk, J. (2020). *Antropozoficzna droga do świata duchowego*. Kraków: Wydawnictwo Nearcha.
- Prokopiuk, J. (2007a). *Dusza ludzka – oś świata*. Białystok: Studio Astropsychologii.
- Prokopiuk, J. (2008a). *Herezja znaczy wolność*. Białystok: Studio Astropsychologii.
- Prokopiuk, J. (2004a). *Jestem heretykiem. Ogdoada gnostycka*. Białystok: Studio Astropsychologii.
- Prokopiuk, J. (1999). *Labirynty herezji*. Warszawa: Muza SA.
- Prokopiuk, J. (2009). *Luciferiana: między Lucyferem a Chrystusem*. Katowice: KOS.
- Prokopiuk, J. (2014). *Manifest wolności*. Białystok: Studio Astropsychologii.
- Prokopiuk, J. (2008b). *Mój Jung*. Katowice: KOS.
- Prokopiuk, J. (2016). *Ostatni, końcowy*. Białystok: Studio Astropsychologii.
- Prokopiuk, J. (2007b). *Piękno jest tylko gnozy początkiem*. Katowice: KOS.
- Prokopiuk, J. (2004b). *Rozdroża, czyli zwierzenia gnostyka*. Katowice: KOS.
- Prokopiuk, J. (2003a). *Szkice antropozoficzne. Chrześcijańska droga poznania świata duchowego*. Białystok: Studio Astropsychologii.
- Prokopiuk, J. (2000a). *Ścieżki wtajemniczenia. Gnosis aeterna*. Warszawa: Dom Wydawniczy tCHu.
- Prokopiuk, J. (2003b). *Światłość i radość*. Ossa: wydawnictwo dom na wsi.

- Prokopiuk, J. (2000b). Trzy drogi gnozy. W: E. Przybył (red.), *Oblicza gnozy* (s. 35–51). Kraków: Nomos.
- Steiner, R. (2000a), *Droga do wtajemniczenia*. Poznań: Rebis.
- Steiner, R. (2000b). *Filozofia wolności, Główny zarys nowoczesnego światopoglądu: wyniki obserwacji w sferze duszy dokonanych metodą przyrodoznawczą*. Warszawa: Wydawnictwo Spektrum.
- Steiner, R. (2002). *Teozofia. Wprowadzenie w nadzmysłowe poznanie świata i przeznaczenie człowieka*. Warszawa: Wydawnictwo Spektrum.
- Steiner, R. (1997). *U bram teozofii*. Gdynia: Wydawnictwo Genesis.
- Stróżewski, W. (2004). *Ontologia*. Kraków: Aureus-Znak.
- Trzcińska, I. (2000). Gnostycka wizja Boga. W: E. Przybył (red.), *Oblicza gnozy* (s. 23–33). Kraków: Nomos.
- Wątróbski, A. (2002–2003). Kategoria „wolności od” i „wolności do” w interpretacji wolności religijnej. *Łódzkie Studia Teologiczne*, 11–12. 345–354. DOI: LST_2002-3_345do354%20.
- Woszczek, M. (2010). Antropozofia i Gnoza: REVELATIO CONTINUA. W: J. Prokopiuk, Z. Rosińska (red.), *Mel vita = Miód życia* (s. 95–136). Kraków: Akasha.